

Agnieszka Walecka

**SOCJALDEMOKRATYCZNA WIZJA ZINTEGROWANEJ EUROPY  
(OD TRAKTATU RZYMSKIEGO  
DO TRAKTATU Z MAASTRICHT)**

*Kwestionowanie imponującej wielkości Unii Europejskiej  
oraz anachronicznego sposobu wyjaśnienia jej charakteru  
nie oznacza jednak niedostrzegania jej osiągnięć<sup>1</sup>.*  
Tony Judt

Idea EUROPY jest tak wszechobecna, że politycy we wszystkich krajach traktują ją bądź jako objawienie, bądź jako złego ducha, w zależności od tego, jaką politykę pragną propagować wśród swego elektoratu. Pojęcie Europy liczy tysiące lat<sup>2</sup>. Dla antropologów kultury godne podkreślenia jest skojarzenie, że pierwsze litery – E i U – tworzą starogreckie słowo *EU* oznaczające *dobrze*.

Myśl integracyjna, będąca przedmiotem tego artykułu, nie jest ani zjawiskiem nowym wśród europejskich państw, ani też charakterystycznym dla XX wieku czy dla aktora politycznego, znanego nam jako Unia Europejska. Cele przyświecające tworzeniu się związków międzypaństwowych przez wieki pozostawały takie same. W początkowym okresie chodziło naturalnie o utrzymanie pokoju, najczęściej w oparciu o silniejsze państwo, które stawało się hegemonem (jak było w przypadku Związku Ateńskiego). Niekiedy zależało również na umożliwieniu dokonania podboju, który byłby niemożliwy dla zrealizowania przez pojedyncze państwo.

Pisząc o działaniach zmierzających do zjednoczenia Europy nie można oczywiście nie odnieść się do historii. Przypomina się wtedy próby zjednoczenia, będące częścią politycznego planu, np. bizantyjskiego cesarza Justynian, który

---

<sup>1</sup> T. Judt, *Wielkie złudzenie? Esej o Europie*, Kraków 1998, s. 20.

<sup>2</sup> Samo słowo pochodzi od imienia fenickiej księżniczki, porwanej wedle przekazów greckiej mitologii przez Zeusa.

rezydując w Konstantynopolu w VI wieku chciał odzyskać imperium rzymskie<sup>3</sup>, czy też Innocentego III, jedyne papieża, który na wizerunkach przedstawiany jest w zbroi i hełmie oraz przy mieczu, ponieważ próbował opanować Europę w kilku kampaniach oraz za pomocą systemu legatów. Niewątpliwie ideę zjednoczeniową koherentną z obecnym trendem integracyjnym ożywił Karol Wielki. Jego Państwo Franków obejmowało tereny dzisiejszej Francji, Niemiec i część Italii<sup>4</sup>. Przykłady takie można oczywiście mnożyć, przytaczając kolejnych władców i kolejne idee; można zwrócić uwagę na federacyjną koncepcję Napoleona Bonaparte, czy też dyskutować o szczytnych planach Karola V. Jednak nigdy koncepcje integracji, nawet te najbardziej żywe w koncepcjach różnych władców, nie przyniosły zamierzonych, a przede wszystkim stabilnych efektów.

Dopiero wiek XX zaowocował trwałym mechanizmem integracyjnym, jakim jest Unia Europejska. Gloryfikowana i personifikowana, będąca przedmiotem i bohaterem filozoficznych rozpraw czy też naukowych rozważań, jest konstrukcją polityczną, nie mającą precedensu do tej pory w Europie. Stąd pisanie o Unii nie jest rzeczą prostą. Na jej temat powstało wiele publikacji, rozpraw naukowych, zwłaszcza w obliczu przystąpienia Polski do jej struktur, Unia stała się przedmiotem dogłębnych analiz. Dlatego też moim zamiarem jest spojrzenie na ideę integracji z nieco innej perspektywy, jako na element przetargowy partii politycznych w procesie dochodzenia do władzy i w procesie szukania elektoratu wyborczego właśnie pod kątem krzewienia europejskości jako elementu politycznej gry.

Patrząc na proces integracji Europy Zachodniej można wyróżnić dwa zasadnicze elementy, wpływające bezpośrednio na sprawę zjednoczenia. Zazwyczaj ujmowane są w dwa następujące stwierdzenia:

- 1) procesy integracyjne po II wojnie światowej miały genezę polityczną, a nie ekonomiczną,
- 2) uzależnienie od czynnika ideologicznego, dominującego w danym momencie w polityce rządów krajów Europy Zachodniej.

Na szczególną uwagę zasługuje czynnik drugi, ponieważ bez wątpienia można się zgodzić z tezą, iż istnieją oraz istniały co najmniej dwa zasadnicze modele budowania Zjednoczonej Europy, a mianowicie: **model neoliberalno-konserwatywny**, **model socjaldemokratyczny** (nazywany inaczej socjaldemokratyczno-liberalnym)<sup>5</sup>.

Zdaniem hiszpańskiego socjalisty Fernando Morany:

W latach dziewięćdziesiątych toczyła się będzie walka o model przyszłej zjednoczonej Europy. Walka ta miała ukryty ideologiczny wymiar i toczyła się między konserwatyzmem a centrolewicą<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> Armia Justyniana pod dowództwem Belizariusza zagarnęła północną Afrykę, ale nie zdołała tych terenów utrzymać.

<sup>4</sup> Z. Kałużyński, *Wielkość Karola Wielkiego*, „Polityka” 2003, nr 33 (2414), 16.08., s. 54.

<sup>5</sup> W literaturze przedmiotu odnaleźć można także inną klasyfikację modeli zintegrowanej Europy. Większość opracowań podaje inną klasyfikację mówiąc o Europie w ujęciu federalistów, funkcjonalistów, oraz w ujęciu konfederacyjnym. Więcej na ten temat patrz: A. Marszałek, *Integracja Europejska*, Łódź 1997, s. 33-36. Autor świadomie wybiera taką klasyfikację ze względu na nurty polityczne (konserwatywny, liberalny, socjaldemokratyczny i chrześcijańsko-demokratyczny, chcąc ukazać tylko podobieństwa i różnice między głównymi siłami politycznymi występującymi na scenie politycznej integrującej się Europę [przyp. – A. W.].

<sup>6</sup> K. Kik, *Wizje Zjednoczonej Europy*, Warszawa 1992, s. 5.

Dlatego też wydaje się słuszne spojrzenie na Zjednoczoną Europę z trochę innej perspektywy, aby przeanalizować koncepcje integracyjne tzw. niższego szczebla, czyli piętra partyjnego i międzypartyjnego, na którym rodzą się idee, czyli te ideologie, które z biegiem czasu nabierają znaczenia obiektywnego. Partie oraz tworzone przez nie międzynarodówki, a także frakcje są na tej płaszczyźnie nośnikami integracyjnych teorii. Jest to szczególnie nośnik, ponieważ w bezpośredni sposób wynika z nastrojów społecznych, oddający społeczny punkt widzenia oraz społeczne zróżnicowanie. Dlatego można postawić tezę, że koncepcja integracyjna opierała się na programach **czterech głównych nurtów politycznych**, dominujących we Wspólnotach Europejskich, zarówno w życiu politycznym Europy Zachodniej, jak i w ramach europejskiego procesu integracyjnego. Mam tu na myśli nurt socjaldemokratyczny, chrześcijańsko-demokratyczny, liberalny i konserwatywny – czyli te siły polityczne, które w sposób samodzielny lub w koalicjach, tworzyły i tworzą rządy w państwach Wspólnoty. Dzięki temu mają one zasadnicze znaczenie w analizie procesów integracyjnych.

Jednak już w tym punkcie rozważań należy zwrócić uwagę na fakt, iż owe koncepcje, mimo że odrębne w wielu punktach, były zgodne co do wizji zjednoczonej Europy, by w końcu w latach osiemdziesiątych stworzyć w zasadzie podobny oraz wewnętrznie spójny program. Najpełniej w kwestii zjednoczenia wypowiadała się socjaldemokracja, dlatego jej wizja wydaje się godna szerszego omówienia. Z politologicznego punktu widzenia, będzie to zabieg o tyle ciekawy, iż na podstawie takiej analizy kolejnych punktów integracji czy prób zmiany już istniejących modeli, można zaobserwować ciągłość lub zmiany koncepcji integracyjnych, w zależności od sytuacji partii na scenie politycznej (czy w danym momencie tworzenia wspólnotowych planów była ona partią rządzącą, czy stała w opozycji).

Dodajmy, że ze względu na rozmiary artykułu, nie zostały w nim ujęte wszystkie aspekty i założenia programowe partii w poszczególnych krajach, wyłączone zostały także programy innych ugrupowań obecnych w tym czasie na scenie politycznej integrującej się Europy. Szczegółowej analizie zostały poddane jedynie zagadnienia najistotniejsze z punktu widzenia procesu integracyjnego w sferze idei socjaldemokratycznej, czyli analiza historycznego zaangażowania partii w genezę integracji oraz poglądów odnoszących się do charakteru Zjednoczonej Europy i mechanizmów jej funkcjonowania.

Takie metodologiczne ujęcie tematu umożliwiło sprawne usystematyzowanie, pozwalające wybrać tylko te wątki z ideologii socjaldemokracji, które najpełniej odzwierciedlałyby swoistość programową partii, dając jednocześnie koherentny obraz jednoczącej się Europy. Jest to oczywiście obraz jednostronny, mały wycinek z obszernej tematyki zjednoczeniowej. Pominięte zostały tu kwestie polityki społecznej, oraz wspólnego bezpieczeństwa i obrony. Zabieg taki jest jednak z mojej strony czynnością świadomą, która ma prowadzić do pokazania tylko i wyłącznie ideologicznej warstwy integracji europejskiej.

Naszą analizę programu socjaldemokracji należy zacząć od pierwszego dziesięciolecia XX wieku. Wtedy to partia tworzyła już wyraźnie odmienną od rewolucyjnego socjalizmu siłę polityczną, chociaż świadomość tej odmienności nie

była wtedy jeszcze tak bardzo widoczna. W Europie Zachodniej i Środkowej partie socjaldemokratyczne były wszędzie ugrupowaniami opozycyjnymi, pozbawionymi realnej szansy na dojście do władzy. Ciekawym wydaje się fakt, iż socjaldemokracja była wówczas zjawiskiem niemal całkowicie europejskim<sup>7</sup>.

Sytuacja ta uległa zmianie już w okresie powojennym. W tej perspektywie bilans rządów socjaldemokracji wypada nadzwyczaj korzystnie (co miało przełożenie na uczestniczenia partii w strukturach politycznych Unii, o czym dalej). Wystarczy wspomnieć tutaj sukcesy socjaldemokracji we Francji, gdzie partia wchodziła wielokrotnie do koalicyjnych rządów w okresie IV Republiki. Początkowo do 1958 roku pozostawała w opozycji aż do 1981 roku, gdy François Mitterand wygrał wybory prezydenckie a socjaliści przedterminowe wybory parlamentarne. Wtedy, można powiedzieć, rozpoczął się czterdziestoletni okres kształtowania obrazu Francji przez partie socjaldemokratyczne<sup>8</sup>. Prawidłowość taka zbieżna jest z podkreślanym w literaturze przedmiotu całym kierunkiem przemian, do jakich doszło w brytyjskiej i niemieckiej socjaldemokracji<sup>9</sup>.

Partie socjaldemokratyczne sprawowały także władzę przez lata w pozostałych państwach Europy Zachodniej (poza Irlandią). Socjaldemokraci pozostawali dominującą siłą w państwach skandynawskich, rządili wielokrotnie w Austrii, Holandii, Grecji, Hiszpanii, wchodzili do koalicji rządzących we Włoszech i w Belgii<sup>10</sup>.

Poza Europą socjaldemokracja ważną rolę spełniła w byłych dominiach brytyjskich – Australii, Kanadzie, Nowej Zelandii – gdzie była w stanie wprowadzić wiele rozwiązań podobnych do europejskiego modelu państwa opiekuńczego. Szczególną rolę odegrała w trakcie budowy państwa izraelskiego jako główna siła

<sup>7</sup> Na podstawie danych statystycznych, można stwierdzić, iż np. w Stanach Zjednoczonych, nigdy, ani na początku XX wieku, ani później pod jego koniec, nie powstała partia socjalistyczna, a istniejące związki zawodowe (skądinąd bardzo silne) trzymały się z dala od polityki i ideologii. Więcej na ten temat, patrz: J. J. Wiatr, *Socjaldemokracja wobec wyzwań XXI wieku*, Warszawa 2000, rozdz. 1, s. 13-39.

<sup>8</sup> J. J. Wiatr, *Socjaldemokracja...*, s. 35.

<sup>9</sup> Chodzi tu o poglądy rewizjonistyczne głoszone przez brytyjską Partię Pracy (w 1945 roku), które stały się wzorem dla reformatorskich programów socjaldemokratycznych w innych krajach Europy Zachodniej. Cechą charakterystyczną było odejście od dotychczasowych kanonów marksistowskiego socjalizmu. W miejsce powszechnej nacjonalizacji socjaliści postulowali wprowadzenie gospodarki mieszanej, ale z państwem o rozbudowanej funkcji opiekuńczej. W miejsce walki klas postulowali budowanie porozumienia między pracą a kapitałem. Program ten uległ przyspieszeniu, w momencie objęcia przewodnictwa przez Harolda Wilsona (początek lat sześćdziesiątych). *Wilsonizm* pojmowany był nie jako zaprzeczenie dotychczasowej Koncepcji Partii Pracy, ale akcentował przede wszystkim postęp naukowy i technologiczny jako warunek społecznego rozwoju. Mocniejszym argumentem dla rozwoju *wilsonizmu* była kolejna zmiana akcentu wniesiona przez Tonego Blaira. Kierując się właśnie tą koncepcją programową Partia Pracy zdołała wygrać wybory i stanąć na czele państwa. [więcej na ten temat J. J. Wiatr, *Socjaldemokracja...*, s. 29-31].

Podobny kierunek miała ewolucja programowa niemieckiej SPD w latach powojennych. Partia pozostawała w opozycji do 1966 r. W tym też roku weszła do rządu (tworząc wraz z chrześcijańską demokracją tzw. „wielką koalicję”). Natomiast już w 1969 r. stała się główną partią rządzącą (w koalicji z liberalną FPD). Dojście do władzy SPD zbiegło się w czasie z radykalizacją Nowej Lewicy, po fali protestów studenckich w 1968 r. Na lewo od SPD pojawiła się słaba wówczas Partia Zielonych, ożywiło to lewicowe nastroje w SPD, krytyczne wobec oficjalnej linii partii. Więcej na ten temat patrz: L. Kołakowski, *Główne źródła marksizmu*, Poznań 2000, cz. 3. Spowodowało to kolejne porażki partii socjaldemokratycznej, aż do 1997 r., gdy na zjeździe w Hanowerze działacze partii podnieśli hasło modernizacji. Kolejne wybory (1998) partia przeszła zwycięska. Na czele rządu stanął Gerhard Schröder, tworząc koalicję z Zielonymi.

<sup>10</sup> J. J. Wiatr, *Socjaldemokracja...*, s. 35.

polityczna w okresie walki o jego utworzenie, która stała na czele kolejnych rządów (do 1977 r., gdy władza przeszła w ręce prawicy). Mniej spektakularne sukcesy osiągnęła socjaldemokracja w Ameryce Łacińskiej (owym nietrwały zwycięstwem lewicy był wybór w 1970 r. Salvadora Alende na prezydenta Chile)<sup>11</sup>.

Można postawić tezę, że partie socjaldemokratyczne silnie uczestniczyły w polityce poszczególnych państw a przez tworzone międzynarodówki stały się niejako siłą polityczną o nachyleniu międzynarodowym. Od samego początku wspierały również proces integracji europejskiej.

Nie da się jednoznacznie stwierdzić, że dzisiejszy obraz Unii zawdzięczamy tylko i wyłącznie zjednoczeniowym działaniom socjaldemokracji, ale nie można lekceważyć faktu, iż Europa Zachodnia stała się silniejsza, bardziej nowoczesna i zamożniejsza między innymi dlatego, że socjaldemokracja odegrała rolę głównej siły lewicowej, a co istotniejsze potrafiła połączyć realizację socjaldemokratycznych celów z zapewnieniem stabilności i rozwoju tego fragmentu Europy.

Jednym z najtrwalszych elementów programów socjaldemokratycznych jest koncepcja **Stanów Zjednoczonych Europy**. Sama idea została zaakceptowana już w 1951 roku w dokumentach programowych kongresu założycielskiego Międzynarodówki Socjalistycznej<sup>12</sup>. Zgodnie z pierwotnymi założeniami koncepcja ta miała być realizowana stopniowo. Główną rolę przy jej realizacji miała odegrać Rada Europy. Przypisano jej, można powiedzieć, podwójną rolę: funkcję koordynującą oraz funkcję kontrolną w procesie budowania Socjalistycznych Stanów Zjednoczonych Europy.

Ciekawe wydaje się samo prawne umocowanie potrzeby realizacji takiej koncepcji, chodziło mianowicie o zwrócenie uwagi na dwie ideologiczne wytyczne: żaden naród nie jest w stanie sam rozwiązać swoich problemów społeczno-gospodarczych, w warunkach postępującej współzależności państw od Europy, w takiej sytuacji niezbędne jest pewne ograniczenie suwerenności narodów na rzecz jednego wspólnego przedsięwzięcia<sup>13</sup>.

Partie socjalistyczne stosunkowo szybko zorientowały się, że założenia Traktatu Rzymskiego nie sprzyjają realizacji głoszonych przez nie celów. Dlatego też od roku 1962 socjaldemokracja zaczęła wysuwać postulaty rewizji traktatu, lub nawet zastąpienia go zupełnie nowym, umożliwiającym tworzenie całkowicie odmiennych instytucji wspólnotowych. Należy zaznaczyć, iż największą konsekwencją w tej dziedzinie wykazywała się na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w XX wieku niemiecka SPD. Koncepcja Stanów Zjednoczonych Europy znajdowała się w programie politycznym SPD już od 1925 roku, natomiast od roku 1975 partia jawnie popierała koncepcję i jednocześnie programową ideę **federacji politycznej państw Europy Zachodniej**. Początkowo Socjaldemokraci nie precyzowali jednak, czy wspomniana federacyjna forma miała przyjąć postać **Stanów Zjednoczonych Europy**, czy też miała pozostać pragmatyczną formą

---

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> „Socialist International Information“ 1951, nr 4 s. 26.

<sup>13</sup> K. Hansch, *Die europäische Linke und die einigung Europas für eine sozialistische Europapolitik*, „Die Neue Gesellschaft, Frankfurter Hefte“ 1988, nr 4, s. 881.

współdziałania rządów narodowych. Wprawdzie Willi Brandt wielokrotnie opowiadał się za pierwszą z tych możliwości, jednak nie wynikały z tego żadne polityczne konsekwencje. W zasadzie dopiero w grudniu 1989 roku podczas kongresu SPD w Berlinie, podkreślono wyraźnie, że celem SPD jest utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy, których głównym celem ma być wypracowanie nowego europejskiego ładu pokojowego<sup>14</sup>.

Powszechne zaakceptowanie w kręgach socjaldemokratycznych koncepcji budowania Stanów Zjednoczonych Europy wiązało się z wyraźnym opowiedzeniem się socjaldemokratów za koncepcją Europy federalnej i ponadnarodowej<sup>15</sup>, co z kolei zbieżne było z ogólnym przekonaniem partii socjalistycznych, że zwykłe współdziałanie rządów może doprowadzić jedynie do zdominowania Wspólnego rynku przez nie kontrolowane przez nikogo kartele i kapitał ponadnarodowy<sup>16</sup>. Zapewne dlatego też od roku 1962 celem socjaldemokratycznych partii w Europie stało się dążenie do utworzenia europejskiego organu wykonawczego o kompetencjach rządu federalnego i bezpośrednio odpowiedzialnego przed Parlamentem Europejskim wyłonionym w wyborach powszechnych i bezpośrednich<sup>17</sup>.

Z czasem socjaldemokracja zaczęła domagać się dla Parlamentu decydującego głosu w procesie legislacyjnym. Domagano się też uprawnień wykonawczych dla Komisji Wspólnot i podporządkowania jej Parlamentowi Europejskiemu<sup>18</sup>. W dokumencie programowym **V kongresu Konfederacji Partii Socjalistycznych EWG** z lipca 1971 roku stwierdzono:

Wspólnota może rozwijać się prawidłowo tylko wówczas, gdy państwa członkowskie zgodzą się na przekazywanie części suwerennych praw na organa Wspólnoty<sup>19</sup>.

Kolejnym udokumentowaniem tej tendencji były słowa Willego. Brandta wypowiedziane w listopadzie 1972 roku w Paryżu, podczas pierwszego szczytu państw EWG. Stwierdził on wówczas, że

[...] należy dążyć do stworzenia rządu europejskiego, którego funkcjonowanie byłoby podporządkowane kontroli parlamentu<sup>20</sup>.

Podobne stanowisko zostało zaprezentowane również przez duńskich socjaldemokratów podczas kongresu w 1988 roku. Stwierdzono tam, iż „w procesach integracyjnych należy bezzwłocznie przekroczyć wąskie ramy ekonomicznie nakreślone treścią Traktatu Rzymskiego”<sup>21</sup>. Ponadto Sven Auken (przywódca socjaldemokracji duńskiej w tym czasie), poparł ideę stopniowej konwergencji polityki zagranicznej

<sup>14</sup> K. Kik, *Międzynarodówka socjalistyczna 1951-1992*, Warszawa 1994, s. 95.

<sup>15</sup> W literaturze przedmiotu sugeruje się, iż lepszym określeniem jest raczej *ponadpaństwowy*, ponieważ wierniej oddaje ono charakter europejskiej władzy federalnej [za:] K. Wiaderny-Bidzińska, *Polityczna integracja Europy zachodniej*, Toruń-Warszawa 1999, s. 44.

<sup>16</sup> K. Kik, *Wizje...*, s. 10.

<sup>17</sup> „Socialist International Information” 1962, nr 8, s. 713, cyt. za: K. Kik, *Geneza Międzynarodówki Socjalistycznej*, Warszawa 1989, s. 27.

<sup>18</sup> K. Wiander-Bidzińska, *Polityczna...*, s. 21-23.

<sup>19</sup> „Socialist International Information” 1971, nr 7, s. 130, [w:] K. Kik, *Wizje...*, s. 10.

<sup>20</sup> W. Małachowski, *RFN w procesie zachodnioeuropejskiej integracji*, Warszawa 1981, s. 92.

<sup>21</sup> K. Kik, *Wizje...*, s. 10.

państw EWG, a także ich polityki obronnej. Oznaczało to etapowe poparcie oraz przejmowanie przez wszystkie partie socjaldemokratyczne z kręgu EWG założeń federalnych i ponadnarodowych struktur. Z tym też związane było poparcie socjaldemokracji dla **Jednolitego Aktu Europejskiego**, jako dla planu odejścia Wspólnoty od koncepcji połączonych państw członkowskich na rzecz Wspólnoty aspirującej do przekształcenia się w wspólną przestrzeń – FEDERACJĘ. Sekretarz stanu do spraw EWG w socjalistycznym rządzie Hiszpanii Pedro Selbesa, wytłumaczyła tą sytuację w następujący sposób:

Wprowadzenie w życie z dniem 01.01.1993 roku idei Jednolitego Aktu oznacza zmianę dotychczasowej koncepcji Wspólnoty. Stanowi odejście od koncepcji Wspólnoty podzielonej na państwa członkowskie na rzecz Wspólnoty aspirującej do przekształcenia się we wspólną przestrzeń (federację)<sup>22</sup>.

Socjaldemokracja od samego początku nie akceptowała również dotychczasowej formuły EWG jako wspólnoty tylko gospodarczej. Podkreślano często, że taki model został narzucony w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przez dominujące wówczas tendencje konserwatywne, liberalne i chadeckie. Po nieudanych próbach integracji struktur militarnych i politycznych w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, socjaldemokracja niechętnie zaakceptowała ograniczenie procesu integracyjnego jedynie do warstw gospodarki. Jednak od początku zwracała uwagę, że należy traktować integrację gospodarczą jako pierwszy etap, jako pierwszą fazę działań zjednoczeniowych, czy jako fundament przyszłej integracji politycznej.

Taki punkt widzenia został przedstawiony w **Manifeście wyborczym Konfederacji Partii Socjalistycznych państw EWG**, który ukazał się przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 1984 roku. Zgodnie z tym dokumentem absolutnym priorytetem polityki gospodarczej stała się walka o tworzenie nowych miejsc pracy, natomiast zasadniczą rolę w procesach integracyjnych miało odegrać planowanie i inwestycje publiczne. Dlatego też na początku lat osiemdziesiątych socjaldemokracja podkreślała główne znaczenie interwencjonizmu państwowego w polityce gospodarczej Wspólnoty.

Pomysłem w zasadzie wszystkich partii socjaldemokratycznych na rozwiązanie, czy też zmianę istniejącej sytuacji było wprowadzenie zintegrowanego programu rozwoju przemysłu w Europie<sup>23</sup>. Wystarczy wspomnieć tutaj plany François Mitteranda utworzenia autonomicznych, europejskich struktur w celu prowadzenia badań nad nowoczesnymi technologiami, czy też postulat Naila Kinnocka utworzenia ponadnarodowych przedsiębiorstw poddanych kontroli państw i parlamentów.

W tym czasie Socjaldemokracja otwarcie wypowiadała się o potrzebie zjednoczenia całej Europy. Znamienne okazało się już samo hasło **XVIII Kongresu Unii Partii Socjalistycznych EWG**, który odbył się w Berlinie w lutym 1990 roku, dotyczące socjalnej i demokratycznej i otwartej Wspólnoty Europejskiej. Pojawiały się w obrębie partii idee takie jak: idea wspólnego europejskiego domu –

<sup>22</sup> „El Socialista” 1990, s. 8, [w:] K. Kik, *Międzynarodówka...*, s. 96.

<sup>23</sup> „Socialist Affairs” 1984, s. 24, [w:] K. Kik, *Wizje...*, s. 12.

A. Guerrye'a, konferencji Europy – F. Mitteranda, Europy nie kończącej się na Łabie – K. Voigta, Europy otwartych drzwi – brytyjska Partia Pracy.

Należy podkreślić, że partie socjalistyczne współdziałające w ramach EWG od samego początku były zwolenniczkami jak najszerzej otwartych granic procesu integracyjnego i nieograniczania tego procesu ani do sześciu, ani do dwunastu państw Europy. To właśnie w kręgu partii socjalistycznych pojawiła się w latach 1957-1958 koncepcja strefy wolnego handlu, rozumianej jako możliwość wymiany towarów bez cła między państwami tworzącymi EWG i OECD<sup>24</sup>. Z chwilą powstania EFTA partie socjalistyczne opowiedziały się jednoznacznie za potrzebą ścisłej współpracy obu organizacji. Już wówczas, u progu lat sześćdziesiątych, formułując postulat perspektywicznego połączenia się EWG i EFTA. To właśnie w 1961 roku SPD i pozostałe partie socjaldemokratyczne EWG opowiedziały się za utworzeniem Europejskiego Stowarzyszenia Gospodarczego. W 1967 roku **Międzynarodówka Socjalistyczna** wyraziła przekonanie o potrzebie połączenia się EWG i EFTA oraz oparcia dalszych procesów integracyjnych na państwach tworzących obie organizacje. Koncepcje te zbliżone były do pomysłów socjalistów skandynawskich. Przeszkodą w pełnej współpracy okazały się kwestie dotyczące polityki militarnej, na których postanowienia nie mogły zgodzić się państwa neutralne, takie jak np. Szwecja, czy też Austria. Socjaldemokratyczny premier Szwecji Tage Erlander wyraził w 1961 roku zainteresowanie swojego kraju tworzeniem wspólnego rynku o jak najszerzych granicach oraz jak najniższych taryfach celnych; z jednym tylko zastrzeżeniem – nie mogło to naruszać ani ograniczać szwedzkiej neutralności. Celem socjaldemokracji skandynawskiej, była jak najszerza integracja gospodarcza, rozumiana jako budowanie ogólnoeuropejskiego rynku, ale przy uniknięciu wszelkich zobowiązań natury politycznej i militarnej, którymi powiązana była EWG. Szwedzcy socjaldemokraci uważali, że droga do integracji może być wielowymiarowa, np. przez stworzenie współdziałania gospodarczego między EWG i EFTA w formie **Europejskiej Przestrzeni Gospodarczej**. Zdaniem Allana Larsona, socjaldemokratycznego premiera Szwecji, utworzenie wspólnego rynku dla 18 państw Europy Zachodniej i Północnej, byłoby najwłaściwszą drogą dla zjednoczonej Europy<sup>25</sup>.

W połowie lat siedemdziesiątych, z chwilą objęcia funkcji przewodniczącego Międzynarodówki Socjalistycznej przez Willego Brandta, socjaldemokracja rozpoczęła ofensywę ku Trzeciemu Światu. Należy podkreślić, że to właśnie socjaldemokratyczne partie przyczyniły się do zawarcia 28.02.1975 roku porozumienia surowcowo-kredytowego między Wspólnotą Europejską a czterdziestoma sześcioma krajami Afryki, Karaibów i Pacyfiku (kraje AKP). Układ został podpisany na pięć lat w Lomé (Togo), wszedł w życie 01.04.1976 roku. Następnie 31.10.1976 został przedłużony na pięć kolejnych lat i rozszerzony na pięćdziesiąt osiem państw AKP<sup>26</sup>.

---

<sup>24</sup> K. Kik, *Wizje...*, s. 30.

<sup>25</sup> K. Kik, *Międzynarodówka...*, s. 104.

<sup>26</sup> A. Patka, J. Rydel, J. J. Węc, *Najnowsza historia świata 1945-1996*, Kraków 1997, t. 2, s. 134. Nie nadawał on państwom AKP statusu państw stowarzyszonych, ale w przeciwieństwie do układów z Junde przy-



W tym okresie wewnątrz socjaldemokracji zaczęła kształtować się myśl, że niezbędnym uzupełnieniem wszelkich procesów integracyjnych w Europie Zachodniej jest ich powiązanie z najważniejszymi z punktu widzenia gospodarczego krajami Trzeciego Świata. Niektóre partie socjaldemokratyczne, zwłaszcza te z dawnych państw kolonialnych, opowiedziały się za regionalnymi stowarzyszeniami na bazie starych, postkolonialnych więzi.

Można postawić tezę, iż dla socjaldemokracji najważniejsze było dążenie do politycznego zjednoczenia Europy i przekształcenia jej w samodzielną siłę na scenie międzynarodowej. Jak już wspomniano, pierwszą fazę realizacji socjaldemokratycznych wizji był **Jednolity Akt Europejski**, ponieważ to właśnie ten dokument stał się praktycznym przykładem rewizjonistycznych dążeń socjalistów w stosunku do Traktatu Rzymskiego. Wprowadził on cztery zasadnicze zmiany korzystne z punktu widzenia partii lewicowych:

- 1) zainicjował proces ujednoczenia prawa,
- 2) zapoczątkował proces zmiany zasad podejmowania decyzji w ramach instytucji wspólnotowych, wprowadzając w niektórych sprawach zasadę kwalifikowanej większości,
- 3) przyjął kierunek działania zmierzający do nadania Parlamentowi Europejskiemu większej roli w procesie integracyjnym,
- 4) zapoczątkował proces umacniania Wspólnoty poprzez Unię Gospodarczą i Monetarną (tworzenie wspólnej bazy naukowo-technicznej, harmonizowanie warunków pracy, tworzenie wspólnej waluty<sup>27</sup>).

Na **VII Kongresie Unii Partii Socjalistycznych** w 1967 roku podkreślono wyraźnie, że zasadniczym celem partii socjaldemokratycznych pozostało utworzenie europejskiej struktury politycznej. Dlatego też w rezolucji tego kongresu znalazł się postulat prowadzenia wspólnej polityki zagranicznej. Orędowniczkami tego modelu polityki zagranicznej były przede wszystkim zachodnioniemiecka SPD i francuska Partia Socjalistyczna. Socjaliści francuscy widzieli w zintegrowanej politycznie Europie rodzaj „trzeciej siły” politycznej w płaszczyźnie politycznej, sytuującej się między kapitalizmem a realnym socjalizmem.

Trzeba tu podkreślić, że socjaldemokraci w większości opowiadali się za tworzeniem coraz większej liczby instytucji ogólnoeuropejskich, wyposażonych w coraz szersze uprawnienia. Chociaż w łonie partii brak było jednoznacznego stanowiska co do wyboru instytucji, która miałaby odgrywać priorytetową rolę w procesie jednoczenia Europy. Większość z nich stała jednak na stanowisku, że taką priorytetową instytucją powinien być Parlament Europejski, wybierany w wyborach powszechnych i bezpośrednich.

Zgodnie z treścią rezolucji, przytaczanego już wyżej V Kongresu Konfederacji Partii Socjalistycznych EWG z 1971 roku:

---

znawał im jednostronne preferencje handlowe i finansowe, nie zobowiązując w zamian do udzielania jakichkolwiek ulg gospodarczych państwom europejskim.

<sup>27</sup> K. Kik, *Międzynarodówka...*, s. 107.

Wspólnota Europejska może się właściwie rozwijać tylko wtedy, gdy aktywność jej organów będzie podporządkowana kontroli ze strony Parlamentu Europejskiego, wyposażonego w uprawnienia szersze niż dotychczas<sup>28</sup>.

W przekonaniu partii socjalistycznych EWG, Parlament Europejski, poza uprawnieniami legislacyjnymi, powinien mieć prawo mianowania członków Komisji Wspólnot, co uniezależniłoby ich od wpływów rządów członkowskich Wspólnot. Wstępnie warunki socjaldemokratów zostały spełnione, gdy w 1979 roku odbyły się pierwsze, powszechne wybory do Parlamentu Europejskiego. Dlatego też socjaldemokraci przystąpili do realizacji kolejnych punktów programowych, domagając się mianowicie zaraz po wyborach 1979 roku rewizji Traktatu Rzymskiego i przyznania Parlamentowi dalszych uprawnień (chodziło przede wszystkim o zapewnienie mu decydującej roli w sprawach budżetowych).

Jak wspomniano, socjaldemokraci nie we wszystkich programowych punktach prezentowali jednakowe stanowisko. Te partie, w których dominowało skrzydło lewicowe, niechętnie były zarówno aż tak wzmocnionej pozycji parlamentu, jak i przekazywaniu mu coraz większych uprawnień, które do tej pory stanowiły część suwerennych uprawnień parlamentów narodowych. Stawisko takie prezentowało m.in. lewicowe skrzydło brytyjskiej Partii Pracy oraz lewicowe skrzydło francuskiej Partii Socjalistycznej.

Warto wspomnieć, że do połowy lat osiemdziesiątych XX wieku brytyjska Partia Pracy była przeciwna nadaniu Parlamentowi Europejskiemu dodatkowych uprawnień. Dopiero druga połowa lat osiemdziesiątych przyniosła zmianę stanowisk partia zaakceptowała wtedy ideę zwiększenia uprawnień Parlamentu, z zastrzeżeniem, że nie powinien on mimo wszystko zastępować parlamentów narodowych. Zaproponowano, aby poszerzyć uprawnienia w sposób selektywny, głównie o takie sprawy, które dojrzały już do ponadpaństwowego decydowania o nich (problemy ekologiczne, kontrola nad ponadnarodowymi towarzystwami finansowymi, sprawy bezpieczeństwa europejskiego)<sup>29</sup>.

Socjaldemokracja opowiadała się również za zwiększeniem roli Komisji Wspólnot. Wspominany już Piet Dankert postulował, aby Komisji nadać takie uprawnienia, jakie posiadała Rada Ministrów EWG. Uważał za konieczne przeniesienie punktu ciężkości z Rady Ministrów (wyraźnie obciążonej sprawami narodowymi) na Komisję Wspólnot (organ zdecydowanie ponadnarodowy)<sup>30</sup>.

Rola Komisji wyraźnie wzrosła, gdy w 1985 roku rolę przewodniczącego powierzono Jacquesowi Delorsowi (byłemu ministrowi finansów w socjalistycznym rządzie Francji). Zainicjował on realizację kolejnych postulatów socjalistycznych odnoszących się do sfery działania Wspólnoty. Tym razem celem stało się wyeliminowanie dotychczasowego sposobu podejmowania decyzji w radzie Ministrów, czyli zasady jednomyślności. Jako przewodniczący, J. Delors dokonał pierwszego wyłomu w dotychczasowej dominacji zasady weta (a właściwie jego zaprzeczenia, czyli jednomyślności) w procesie podejmowania decyzji w EWG.

<sup>28</sup> K. Wiaderny-Bidzińska, *Polityczna...*, s. 54.

<sup>29</sup> K. Kik, *Wizje...*, s. 13.

<sup>30</sup> K. Kik, *Międzynarodówka...*, s. 100.

Jego zasługą było wprowadzenie w 1987 roku w ramach Komisji Wspólnot zasady „ważonego głosowania”, odrzucenie jednocześnie prawa weta w takich sprawach jak podatki, kwalifikacje zawodowe oraz prawa związkowe zatrudnionych<sup>31</sup>. Nie oznaczało to naturalnie obalenia zasady jednomyślności, ale jedynie jej osłabienie w procesie podejmowania decyzji. Socjaldemokracja opowiadała się za zdecydowanym ograniczeniem roli Rady Ministrów EWG, uznając ją za ciało nazbyt obciążone interesami narodowymi i jednocześnie opóźniające marsz ku zjednoczonej Europie. Uważała, iż poprzez wzmocnienie roli Parlamentu Europejskiego osiągnie swój cel ostateczny, czyli budowę Stanów Zjednoczonych Europy<sup>32</sup>. W literaturze przedmiotu pojawia się stwierdzenie, że zachodnioeuropejska socjaldemokracja przyjęła **taktykę opanowywania procesów integracyjnych od wewnątrz, czyli poprzez opanowywanie coraz to większej liczby instytucji wspólnotowych**. Uznając przyszłe funkcje Parlamentu Europejskiego, jako głównego organu mającego wpływ na charakter procesów integracyjnych w Europie, socjaldemokracja stopniowo zaczęła dążyć do zwiększania swoich wpływów w tej instytucji. Taktyka taka w zasadzie przyniosła w latach osiemdziesiątych oczekiwane korzyści – przez kolejne dziesięć lat zasiadania w Parlamencie Europejskim jej wpływy stale rosły.

Tabela 1. Frakcje w parlamencie europejskim i liczba deputowanych w 1989 r.

Nazwa Frakcji	Liczba deputowanych	
	1979	1989
SOCJALIŚCI	111	181
CHADECY	108	123
KONSERWATYŚCI	63	34
KOMUNIŚCI	44	44
LIBERAŁOWIE	39	44
„ZIELONI”	—	39
GAULIŚCI	21	19

Z powyższego zestawienia wynika, że przewaga socjalistów w Parlamencie była od początku znacząca. Jednak od 1989 roku można było zaobserwować jeszcze jedno zjawisko, prawdopodobnie również mające wpływ na socjaldemokratyczną wizję zjednoczenia Europy, a raczej na pewnego rodzaju bezkompromisowość w jej realizowaniu. Powyższa tabela pokazuje mianowicie, iż w 1989 roku liczba partii i ugrupowań o nachyleniu lewicowym posiadała większość w parlamencie<sup>33</sup>. Liczba deputowanych socjaldemokratycznych, komunistycznych i „Zielonych” wynosiła 261, co stanowiło więcej niż połowę deputowanych z 518-osobowego Parlamentu Europejskiego. W takiej sytuacji socjaldemokracji łatwiej było uzyskać inicjatywę polityczną, biorąc pod uwagę, że w jej szeregach dominowali politycy opowiadający się za zdecydowanym przyspieszeniem procesów integracji Europy.

<sup>31</sup> A. Patka, J. Rydel, J. J. Węc, *Najnowsza historia świata 1979-1995*, Kraków 1997, t. 3, s. 29-30.

<sup>32</sup> K. Kik, *Wizje...*, s. 14.

<sup>33</sup> Regulamin Parlamentu ustala procedurę tworzenia związków. Aby powstał związek trzeba co najmniej 23 osoby, jeżeli są z jednego państwa; 18 jeżeli z dwóch; 12 jeżeli z trzech lub więcej państw [przyp. A.W.].

Zauważmy, że Parlament Europejski od początku kierowany był najczęściej przez polityka socjalistycznego. Wprawdzie w pierwszych wyborach w 1979 roku większość w Parlamencie uzyskała centroprawica, a przewodniczącą została przedstawicielka liberałów francuskich Simone Veil, ale już w 1982 roku (do 1984) przewodniczącym Parlamentu był socjalista, sekretarz holenderskiej Partii Pracy – Piet Dankert. Następnie w latach 1987–1989 przewodnictwo objął co prawda konserwatysta brytyjski lord Charles Henry Plumb, ale połowa wiceprzewodniczących pochodziła z ramienia socjalistów. Jednak już następnym przewodniczącym został hiszpański socjalista Enrique baron Crepsó (lata 1989-1992)<sup>34</sup>.

Aby uzyskać jeszcze lepszą ocenę pozycji socjalistów w strukturze Parlamentu, porównamy powyższe dane z wynikami wyborów z 1994 roku i z danymi szacującymi obraz parlamentarnych frakcji po poszerzeniu z 1995 roku<sup>35</sup>:

Tabela 2. Wyniki wyborów do Parlamentu w 1994 roku

Nazwa Frakcji*	
EUROPEJSCY SOCJALIŚCI	202
EUROPEJSCY POPULIŚCI	106
LIBERAŁOWIE	44
ZIELONI	23
EUROPEJSKI DEMOKRATYCZNY ZWIĄZEK	24
EUROPEJSKA GRUPA RADYKAŁÓW	12
JEDNOŚĆ LEWICOWA	12
GRUPA TĘCZY	8
NIEZADEKLAROWANI	59
NIEZALEŻNI	37

\* Dane na rok 1994.

Tabela 3. Podział miejsc w Parlamencie według frakcji

Nazwa Frakcji (1995 rok, IV kadencja Parlamentu)	
GRUPA PARTII EUROPEJSKICH SOCJALISTÓW	221
EURPEJSKA PARTIA LUDOWA	173
GRUPA EUROPEJSKIEJ PARTII LIBERALNEJ, DEMOKRATYCZNEJ, REFORMATORSKIEJ	52
ZJEDNOCZONA LEWICA EUROPEJSKA	31
NAPRZÓD EUROPO	29
GRUPA ZJEDNOCZENIA DEMOKRATÓW EUROPEJSKICH	31
GRUPA ZIELONYCH	25
EUROPEJSKI SOJUSZ RADYKALNY	19
EUROPA NARODÓW	19
NIE ZRZESZENI	31

<sup>34</sup> J. Ruszkowski, E. Górnica, *Leksykon integracji europejskiej*, Warszawa 2002, s. 417.

<sup>35</sup> D. Lasok, *Zarys prawa Unii Europejskiej*, Toruń 1995, s. 71, oraz L. Ciągła, E. Latoszek, *Unia Europejska*, Warszawa 1997, s. 75-76.

Z tych zestawień wynika, że przewaga, o której mówili i mówią socjaliści jest znaczna, jednak mimo tej większości deputowanych lewicowych na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, socjaldemokracja nie zamierzała opierać realizacji swoich koncepcji tylko i wyłącznie na podstawach ideologicznych. W 1984 roku, po drugich bezpośrednich wyborach, jako najsilniejsze frakcje wyłoniły się ugrupowania centrolewicowe, czyli socjalistyczne i chadeckie.

W połowie lat osiemdziesiątych XX wieku zrodziła się zatem idea budowania zjednoczonej Europy na podstawie kompromisu między tymi siłami, w celu stworzenie nowej większości oraz nadanie nowego ducha procesom politycznego jednoczenia Europy Zachodniej. Autorem tej koncepcji był Piet Dankert, który w 1984 roku zaproponował socjalistyczno-chadecki konsensus oraz stworzenie przez obie partie w łonie Parlamentu „nowej większości, celem nadania nowego ducha i nowej dynamiki politycznemu jednoczeniu się Europy”<sup>36</sup>. Według Dankerta procesy integrowania Europy miały być inspirowane i rozwijane przez centrolewicę, przy dominującej roli socjaldemokracji. Zainicjowanie centrolewicowej koalicji w ramach Parlamentu Europejskiego miało zatem na celu polityczne jednoczenie Europy. Zbieżność poglądów socjalistów i chadeków miała w tej sprawie fundamentalne znaczenie. Współdziałanie to ujawniło się w pierwszej połowie 1984 roku i oznaczało przeforsowanie w Parlamencie Europejskim tzw. **Traktatu Strasburskiego o Unii Europejskiej**. Była to idea przekształcenia EWG w Unię Europejską cechującą się silnym zespoleniem państw członkowskich (choć jeszcze nie miała być to federacja), oraz nadrzędną rolą Parlamentu Europejskiego. Dla Parlamentu przewidywano prawa ustawodawcze i budżetowe, a także prawo do zawierania traktatów międzynarodowych.

Koncepcja Stworzenia Unii Europejskiej nie znalazła się jednak w treści wspólnego Manifestu wyborczego Unii Partii Socjalistycznych EWG z 1984 roku. W zasadzie przyczyniła się do tego negatywna ocena labourzystów brytyjskich oraz duńskich socjaldemokratów. W tej sytuacji po raz kolejny ujawnił się zarysowany wcześniej sojusz socjaldemokratyczno-chadecki. Mitterand po dyskusji z Kohlem wrócił do forsowanej w latach siedemdziesiątych koncepcji budowania „Europy dwóch prędkości”<sup>37</sup>. Koncepcja ta znalazła wsparcie w koalicyjnym (o dominacji chadecko-socjaldemokratycznej) rządzie Włoch, który zaproponowała budowanie zjednoczonej politycznie Europy wokół osi Paryż-Bonn-Rzym. Za tym kierunkiem rozwoju opowiadali się również socjaldemokraci hiszpańscy (przy władzy od 1982 roku). Socjaldemokratyczny premier Hiszpanii proponował nawet zbudowanie osi Paryż-Bonn-Rzym-Madryt. Twierdzili, że Unia polityczna Europy Zachodniej jest dla socjalistów hiszpańskich celem priorytetowym<sup>38</sup>.

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia nastąpił wyraźny renesans myśli zjednoczeniowej (integracyjnej) jego inicjatorami stały się Francja i Niemcy.

---

<sup>36</sup> K. Kik, *Wizje...*, s. 16.

<sup>37</sup> Koncepcja wysunięta przez belgijskiego chadeka Leo Tindemansa i socjaldemokraty Willego Brandta. Pozwalała ona na przyspieszenie procesów integracyjnych przez te państwa, które są tym zainteresowane i które są do tej integracji bardziej przystosowane. W ten sposób doszło do ponownego sformułowania koncepcji budowy politycznej jedności wokół osi Paryż – Bonn.

<sup>38</sup> „El Socialista” 1990, nr 3 (czerwiec), s. 9, [w:] K. Kik, *Międzynarodówka...*, s. 109.

28 kwietnia 1990 roku w Dublinie kanclerz Kohl i prezydent Francji Mitterand wystąpili ze wspólną inicjatywą „przekształcenia całości stosunków między państwami członkowskimi w Unię Europejską”<sup>39</sup>, czyli przyspieszenia politycznej budowy Europy 12, zgodnie z postanowieniami Jednolitego Aktu Europejskiego. Nadzór nad opracowaniem projektu stosownego traktat zlecono ministrom spraw zagranicznych, ustalając jednocześnie wstępny termin – 1 stycznia 1993 roku. Układ miał zwierać istotne postanowienia w sferze integracji ekonomicznej (utworzenie unii gospodarczej i walutowej), ale również miał stworzyć podstawy i zasady szeroko rozumianej unii politycznej (polityka zagraniczna, wspólna polityka w zakresie bezpieczeństwa, obywatelstwo unii). Spotkania międzyrządowe i kontakty dyplomatyczne pokazały szerokie rozbieżności zdań między państwami członkowskimi w odniesieniu do treści przygotowywanego projektu układu o Unii Europejskiej. Ostatecznie tekst układu został wynegocjowany 11 grudnia 1991 roku w Maastricht i podpisany również w Maastricht 7 lutego 1992 roku<sup>40</sup>. Miał wejść w życie po zakończeniu stosownej procedury ratyfikacyjnej (ratyfikacja przez wszystkie państwa członkowskie)<sup>41</sup>.

Jeszcze przed podpisaniem traktatu w Maastricht odżył spór o charakter zjednoczonej Europy. Widoczne to było w uzewnętrznionym kryzysie socjaldemokratyczno-chadeckim. Same postanowienia Traktatu skupiły jak w soczewce wszystkie zasadnicze myśli socjaldemokracji, ale jednocześnie dodając do nich frustracje innych nurtów politycznych. I rządzona przez socjalistów Francja coraz wyraźniej obawiała się zdominowania Wspólnoty przez zjednoczone Niemcy, dlatego uznała, że kontrola powinna znajdować się w rękach rządów państw narodowych, czyli być kompetencją Rady Europejskiej.

---

<sup>39</sup> L. Ciamaga, E. Latoszek, *Unia...*, s. 369.

<sup>40</sup> Głównym celem traktatu było stworzenie Unii Europejskiej. Traktat połączył uregulowania dotyczące Unii Gospodarczo-Walutowej z traktatem ustanawiającym EWG. Główne osiągnięcia to: 1. ustanowienie konstytucyjnych oraz instytucjonalnych podstaw do wprowadzenia Unii Gospodarczo-Walutowej, jak również harmonogramu jej urzeczywistnienia, 2. prawne usankcjonowanie przestrzegania wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, 3. wprowadzenie obywatelstwa Unii Europejskiej, 4. wzmocnienie prerogatyw parlamentu europejskiego, 5. zacieśnienie współpracy w ramach polityki wewnętrznej i wymiaru sprawiedliwości, 6. W ramach traktatu przewidziano również możliwość jego rewizji, czego w istocie dokonał Traktat Amsterdamski w 1997 roku. Więcej na ten temat patrz: I. Kienzler, *Leksykon Unii Europejskiej*, Warszawa 2003.

<sup>41</sup> Proces ratyfikacji został wyraźnie wydłużony na skutek trudności we Francji i Danii, które ratyfikowanie układu uzależniły od wyników ogólnonarodowego referendum (referendum przeprowadzono także w Irlandii). We Francji tylko 52% biorących udział w referendum opowiedziało się za ratyfikacją układu. Natomiast w Danii większość społeczeństwa – 50,7%, wypowiedziała się przeciwko ratyfikacji układu. Zmusiło to państwa członkowskie Wspólnoty Europejskiej do dokonania w czasie posiedzenia Rady Europejskiej w Edynburgu w dniach 11-12 grudnia 1992 roku stosownych ustępstw wobec tych państw, których rządy, w wyniku presji społeczeństwa, zostały zmuszone do weryfikacji swego stanowiska w odniesieniu do układu. Formalnym wyrazem tych ustępstw był specjalny protokół do układu z Maastricht. Alternatywą rewizja Traktatu – to rozwiązanie uznano za niebezpieczne i w zasadzie od razu odrzucono.

Ze szczególną uwagą potraktowano Danię. W efekcie – poprzez wyłączenie wobec niej postanowień traktatu – uzyskała zgodę na preferencyjne potraktowanie jej w ramach polityki walutowej, polityki socjalnej oraz wyłączenie jej ze współpracy militarnej Unii Europejskiej, jak również mogła odstąpić ze stosowania niektórych ustępstw od instytucji obywatelstwa Unii i tzw. Europolicji. W wyniku ponownego referendum, przeprowadzonego 18 maja 1993 r., Dania opowiedziała się większością głosów – 56,8% – opowiedziała się za przyjęciem Traktatu. Ostatnim państwem, które ratyfikowało Układ były Niemcy. Ostatecznie traktat z Maastricht wszedł w życie 1 listopada 1993 r.

François Mitterand lawirując niejako między swoją wizją Wielkiej Francji a wizją zjednoczonej Europy, z jednej strony godził się na zwiększenie kompetencji Parlamentu Europejskiego a z drugiej postulował utworzenie kolejnej izby tego Parlamentu, złożonej z przedstawicieli parlamentów narodowych, celem narodowej kontroli nad podejmowanymi przezeń uchwałami. W efekcie to stanowisko zbliżyło ją do stanowiska konserwatystów brytyjskich, którzy również nie dopuszczali możliwości przekazania części suwerennych praw Izby Gmin Brukseli. Socjaldemokracji nie udało się jednak przeforsować **federacji europejskiej**. Została ona nakreślona w preambule traktatu przyjętej w Hadze 24.09.1991 roku. Niewątpliwie była to zasługa Niemiec. A w szczególności kanclerza Kohla, który wyznaczył federalną drogę do zjednoczenia Europy. Ale poprzez ostry sprzeciw innych ugrupowań politycznych, mam tu na myśli przede wszystkim konserwatystów brytyjskich, wspieranych często przez konserwatystów duńskich i konserwatywnych liberałów portugalskich, którzy uważali, iż celem nadrzędnym jest przekształcenie Wspólnoty w jedną wielką Strefę Wolnego Handlu. Unia Europejska powinna według nich być niczym ciągle rozwijany proces, a nie jakiś konkretny cel.

Wobec takiej postawy partii, w Maastricht zmieniono **formułę federacyjną** na zapis, iż państwa będą tworzyć „jeszcze ściślejszą Unię, w której decyzje podejmowane będą w ścisłej konsultacji z obywatelami”<sup>42</sup>. To sformułowanie okazało się na tyle ogólne, że przyjęli je wszyscy, a jednocześnie nie zamykało ono drogi do budowania federalnej Europy.

Analizując przedstawioną myśl integracyjną, jako program partii politycznej, należy podkreślić, iż owe postulaty, będące fragmentem politycznej gry, wyabstrahowane z rzeczywistości historycznej, dały w zasadzie przejrzyste stanowisko, jakie zajmowała socjaldemokracja. Nie można oczywiście mówić o oryginalności jej pomysłów, czy też podkreślać zasadnicze różnice w programach poszczególnych nurtów. Trzeba mieć na uwadze fakt, że w zasadzie socjaldemokracja chętnie wchodziła w sojusze z innymi ugrupowaniami politycznymi, i w tym obszarze jej działalności zacieraly się zasadnicze różnice między poszczególnymi nurtami. Wystarczy wspomnieć tu centrolewicowy sojusz socjaldemokracji i chadecji, który ujawnił się w na szczycie państw EWG w Madrycie (1989 rok), w czasie dyskusji nad przyjęciem Europejskiej Karty Socjalnej, czy też apel Mitteranda i Kohla o potrzebie utworzenia Unii Politycznej już w 1993 roku. Najwyraźniej jednak sojusz socjaldemokratyczno-chadecki uwidocznił się w trakcie plenum Parlamentu Europejskiego, w kwietniu 1990 roku w Strasburgu. Socjaldemokraci i Chadecy, przy współudziale Liberałów, przeforsowali wówczas ideę przekształcenia Parlamentu Europejskiego w Zgromadzenie Konstytucyjne przyszłej Unii Politycznej, Gospodarczej i Walutowej.

Socjaldemokraci, chadecy i liberałowie uzupełniali się tworząc wspólny program, mówiący o potrzebie integracji Europy, potrzebie jej bezpieczeństwa zarówno w sferze socjalnej, jak i militarnej. Program ten uzyskał szeroki front

---

<sup>42</sup> L. Ciamaga, E. Latoszek, *Unia...*, s. 371.

społecznego poparcia<sup>43</sup>. W ten integracyjny program wciągnięty został nawet oddalony od pozostałych nurt konserwatywny.

W efekcie – to socjaldemokracja, liberałowie i chrześcijańska demokracja, mówiące jednym głosem stanowią rzeczywisty społeczny fundament europejskiego procesu integracyjnego. Ów fundament to nie tylko partie i wyłaniane przez te partie rządy. To również wielkie międzynarodówki, nadające postulatowi jednoczenia Europy wymiar ponadnarodowy, ogólnoeuropejski. Do tego grona należy zaliczyć także organizacje młodzieżowe, społeczne oraz związki zawodowe, które rozpropagowały idee integracyjne wśród wszystkich, nawet najniższych, grup społecznych.

Porównując ze sobą dwa zjawiska, czyli analizę założeń programowych poszczególnych partii oraz politykę zachodnioeuropejskich nurtów politycznych, a pomijając niejako sam proces integracyjny, można uznać, że koncepcje formułowane przez poszczególne partie i ruchy polityczne, zasadniczo wyprzedzały decyzje podejmowane przez rządy na szczytach EWG, a główne założenia i etapy rozwoju Wspólnoty rodziły się z inicjatywy i w wyniku polityki poszczególnych ugrupowań i nurtów politycznych. Należy zaznaczyć, że ich realizacja stała się możliwa dopiero w momencie przejmowania przez nie władzy we własnych państwach. Czynnikiem fundamentalnym, który przyspieszył w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych procesy integracyjne, było stopniowe zbliżanie się do siebie integracyjnych koncepcji reprezentowanych przez główne siły polityczne państw Europy Zachodniej. W efekcie właśnie w latach osiemdziesiątych nastąpiło zespolenie działań najważniejszych nurtów politycznych w procesie integrowania Europy. Można powiedzieć, że oprócz stanowiska mówiącego o konieczności integracji jako takiej, reprezentowały one przede wszystkim wspólną **wizję zjednoczonej Europy**<sup>44</sup>. Same natomiast skupiły się niejako w dwa obozy:

1) stanowisko dominujące w kontynentalnej części Wspólnoty i obejmujące partie i rządy socjaldemokratyczne, chrześcijańsko-demokratyczne oraz liberalne. Będące niejako rzecznikiem zbudowania Stanów Zjednoczonych Europy w formie ogólnoeuropejskiej federacji państw na zasadzie subsydiarności. Partie te wyraźnie opowiadały się za umocnieniem kompetencji instytucji wspólnotowych i uznaniem nadrzędności prawa stanowionego przez Wspólnotę nad prawem stanowionym przez parlamenty narodowe,

2) odmienne stanowisko prezentowały ugrupowania konserwatystów brytyjskich, duńskich, portugalskich i hiszpańskich. Odrzucali oni koncepcję budowania Stanów Zjednoczonych Europy, a jednoczący czy też nawet zjednoczony kontynent widzieli jako konfederację poszczególnych w pełni suwerennych państw. Czynnikiem, na którym należałoby oprzeć integrację miał być naturalnie czynnik narodowy, tym samym nurt ten odrzucał zasadę nadrzędności prawa wspólnotowego nad prawem narodowym.

Różnie też rozkładał się prezentowany przez nie proces na osi czasu: w latach osiemdziesiątych wystąpiło zjawisko zespolenia działań wszystkich nurtów. Ale

---

<sup>43</sup> K. Kik, *Wizje...*, s. 94.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 95.



w latach pięćdziesiątych procesom integracyjnym patronowały zwłaszcza siły konserwatywno-liberalne, skoncentrowane głównie na aspektach ekonomicznych integracji. W latach siedemdziesiątych do ideologicznej walki integracyjnej wkroczyła socjaldemokracja. Natomiast lata osiemdziesiąte inspirowane były głównie przez współpracujące siły chadecji socjaldemokracji i liberałów. To współdziałanie zaowocowało poszerzeniem integracyjnego pola także na płaszczyznę polityczną i socjalną. Kolejne dziesięciolecie to kolejny przełom zapoczątkowany podpisaniem w grudniu 1991 roku Traktatu z Maastricht. Uzmysłowił on oczywiście brak pełnej zgodności między politycznymi siłami, uwidaczniając jednak, że w zasadniczych kwestiach (oprócz naturalnie konserwatystów) dysponują one zbieżnymi pomysłami.

Rodzą się wobec tego pytania: jakie zmiany przyniesie kolejne poszerzenie Unii, jak w takiej sytuacji zachowają się stare i nowe (dopiero przyjęte) partie polityczne, w tym socjaldemokratyczne, oraz, jak dalekie będą różnice między nimi a na ile uda im się wypracować wspólne stanowisko.